

# MIĘDZY NAMI JASKINIOWCAMI...



GAZETA MŁODZIEŻOWA NR 1.

"Kto nie może złożyć swego świata,  
tam żyje z dnia na dzień,  
nawet się nie domyśla,  
że go nie ma"  
Jadusz Różewicz

KRASNOBRÓD  
1990.04.

## Czesć!

Na początku chcielibyśmy przedstawić cel tegoż pismka. Jest ono zupełnie niezależne, niecenzurowane i nie związane z żadną polityką. Chcemy poruszać sprawy młodzieży krasnobrodzkiej. Chcemy również aby było ono twierzone przez jak najszerszy krąg młodych ludzi o różnych zainteresowaniach. Pragniemy przekazywać nasze opinie i odczucia dotyczące zarówno spraw związanych bezpośrednio ze środowiskiem krasnobrodzkim jak też bardziej osobiste. Odważnych, którzy chcieliby wziąć udział w tej zabawie prosimy o KONTAKT.

"JASKINIOWCY"

## OPINIE, RECENZJE, ROZMYSLANIA...

Trudno mi po dwugodzinnym wegetowaniu w BOK-u zebrać się w sobie a napisać coś o tym, co się tam dzieje - tym bardziej. Wyobraźmy sobie niewielki tzw. biletowicz, który również dobrze można nazwać gminnym wdrażnią, zapelnioną prawie po brzegi młodzieżą. Młodzieżą starszą, młodszą i nawet tą najmłodszą. Wzruszy niedra mówici tułanami dymu z petów i albo grają w (...), albo bezcelowo gapią się jedni na drugich. Dobrze, że utworzono

choć tę mini-kamiankę to przydamy jest czym żeby zająć. Cała ta masa istnień ludzkich zaczyna "wlec", gdy ktoś przyniesie jakiegoś kasetę video. Wówczas wzruszy "biórą się za oglądanie". Wiele ludzi pyta: "Po co to lezie do tej kultury?" Po co to siedzieć tam tyle i to bezczynnie? "Ale czy ktoś pomyślał o tym również z innej strony? Gdzie ta cała młodzież ma pójść? Coś mamy zrobić z naszym wolnym czasem? Można tylko posiedzieć na murkach w naszym środowisku lub porozmawiać się "kwiekobici" zidemi wody tutejszych kałewów. Coś jeszcze można zrobić w Krasnobrodzie? Można pójść do kina, posiedzieć na "pobogryzanych" fotelach i pogapić się w ekran. I to jest chyba najlepsze jak dotąd wyjście. Czasem można odwiedzić dolne kondygnacje BOK-u, tam pójść do dybloteki. Sytuacja trochę się zmieniła w czasie sezonu turystycznego. Można wówczas pójść na "Pszczółkę", ewentualnie na "Ciełm". Jednakże te punkty naszej rozrywki są z kolei niezwykle widziane



przez szanowną starszyzną krasnobrodzką. A przecież nie wzięłyśmy idę z myślą, żeby "popić i porozrabiać".

Ciągle mawiała się ma młodzież: "O! ten to taki... a ta to taka" ale dlaczego tak niewielu ludzi zainteresowało się tą młodzieżą? Skonczyły się czasy, gdy młodzi ludzie kowili się na potamicówkach urządzonych na deski pod kacimą obywatela medycyny doktora swych rodziców? Być może były to weselsze czasy. Ale minęły!

Nie można też kwitować obecnej młodzieży stwierdzeniem, że "to zbierawiska Tajdaków, pifaków i nierobów", że "to nie to, co kiedyś, my byliśmy inni!.."

A my? Co z my? Wtoczymy się po ulicach albo przesiadujemy godzinami w GOK-u. Wielu nie zastanawia dłużej mamy tyle wolnego czasu? A zapadła się!..

Zapadła! W końcu jesteśmy młodzieżą i mamy mnóstwo pokus, którym cielibyśmy dać połowę siły. Chcemy się angażować, żeby wspólnie coś stworzyć.

Dowodem jest choćby ta gazetka czy też zorganizowany dn. 06.03.90 wieczorek poświęcony narkomanii. Potrzebujemy też zaangażowania innych. A więc ludzie, obudźcie się. Czas najwyższy, aby w tym otulonym strasnobrodzie coś się wreszcie działo. Razem możemy wszystko.

PS Zachęcamy naszych miejscowych przedstawicieli TUR-u (Stowarzyszenie Uczniów Rurek) do rozpoczęcia pracy nad nowo udostępnionym programem na podklasztorze.

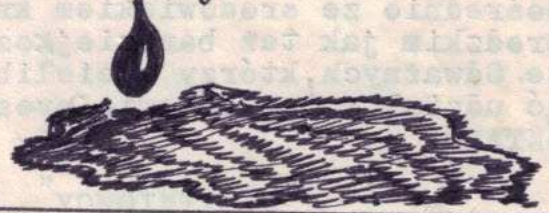
FRIDA

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Gmyz A., Gmyz A., Tarłowska J., Cisek P.

# KACIK POEZJI



My z drugiej połowy XX w.  
rozbijający atomy  
zdobywcy księżyca  
wytwarzimy nie miękki gestów  
ciepłych uśmiechów  
Głęboko cierpimy  
wykrywiemy lekceważąc wargi  
Głęboko przychodzi młodzież  
Wzruszamy pogardliwie ramionami  
silni, cyniczni  
z ironicznie zmrużonymi oczami  
Dopiero nocą  
przy szczelnie zamkniętych oknach  
gryziemy z bólem rze  
umieramy z miłości...



# HUMOR ☺



- Szeffie, nic się nie stało, stuknąłem go w głowę gazetą. "Krasnobrodzka"